

Kopalnia „Boże Dary” wykonała przedterminowo plan roczny

KATOWICE (PAP)

O zwycięskim zrealizowaniu na 46 dni przed terminem zadań produkcyjnych przewidzianych na rok bieżący zameldowali w dniu 14 bm. pierwsi w przemyśle węglowym górnicy kopalni „Boże Dary”.

CTAS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok VIII Wyd. A B

Poznań, wtorek 18 XI 1952 r.

Nr 277 (2710)

Cena 15 gr

Sukces Kalisza, Gorzowa i Nowej Soli

Załogi fabryk włókienniczych wykonując zwycięsko plany produkcyjne

ŁÓDŹ (PAP)

Poważna liczba zakładów przemysłu włókienniczego od pierwszych dni roku bieżącego systematycznie i bardzo rytmicznie realizuje swe zadania. Również w III kwartale bież. roku, jednym z najtrudniejszych w produkcji, zakłady te ani na chwilę nie zahamowały tempa swej pracy, wykazując się pełną realizacją planów miesięcznych pod względem ilościowym, jakościowym, oszczędności i asortymentu.

Zaszczytny tytuł najlepszego w III kwartale zakładu przemysłu bawełnianego, sztandar współzawodnictwa i premie pieniężną w wysokości 25 tysięcy złotych przyznano ZPB w Krosnowicach. Na drugim miejscu w tej branży znalazły się ZPB im. 100 Poległych w Zgierz, na trzecim miejscu — ZPB im. Rewolucji 1905 roku w Łodzi.

W przemyśle wełnianym pierwsze miejsce wywalczyły ponownie ZPW im. A. Struga w Łodzi. Drugą nagrodę otrzymały ZPW im. J. Kluski w Bielsku, trzecią — Wschodnie ZPW w Białymstoku.

W przemyśle dziewiarskim na czoło współzawodniczących zakładów wysunęły się ZPPończ. im. L. Szeniawski. Drugie miejsce uzyskała ambitna załoga ZPDz. im. M. Konopnickiej w Łodzi. Trze-

cie miejsce zajęła załoga Prudnickich ZPP.

W przemyśle włókien tykowych, na czoło wybiła się pracująca w trudnych warunkach załoga Nadodrzańskich ZPLn w Nowej Soli. Załoga ta, mimo że jej star: był niższy o przeszło 10 procent od planowego, z nadwyżką wykonała swe zadania, wydając podnosząc dzięki zastosowaniu metody inż. Kowalowa — wydajność, pracy robotników.

Na drugim i trzecim miejscu znalazły się ZPLn w Żyrardowie i ZPLn w Walimiu.

Współzawodnictwo w przemyśle jedwabniczym zakończyło się zwycięstwem Zakł. Finank i Koronek w Kaliszu, a w przemyśle artykułów i tkanin technicznych — zwyciężyły Zakłady Uszczelk i Wyrobów Azbestowych w Łodzi. Wśród załóg roszarni przodowała w III kwartale bież. roku załoga Gorzowskich Zakładów Roszarniczych, zaś wśród placówek Centrali Odpadków Użytkowych Państwowa Składowa Wojewódzka w Rzeszowie.

Przed Kongresem Narodów w Wiedniu odbędzie się w dniu 30 listopada Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP)

W dniu 14 listopada odbyło się pod przewodnictwem prof. Jana Dembowskiego posiedzenie Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju z udziałem sekretarzy Wojewódzkich Komitetów Obrońców Pokoju i zaproszonych gości.

Drugi turbozespół elektrowni „Miechowice” przeszedł pomyślnie próbę uruchomienia

KATOWICE (PAP)

W dniu 15 bm. budowniczo- wie jednej z największych w Polsce elektrowni cieplnej „Miechowice” na śląsku przystąpili do próbnego rozruchu II turbozespołu. Przeprowadzono próby obrotu o, lejącego całej turbiny oraz próby rozruchu wału turbiny. Pierwsze próby wypadły pomyślnie.

Pierwszy turbozespół elektrowni jest już czynny od kilku miesięcy, montaż trzeciego turbozespołu jest już poważnie zaawansowany.

„Fosforobakterin” — nowy radziecki nawóz sztuczny

MOSKWA (PAP)

W ZSRR zakończono prace nad stworzeniem nowego rodzaju nawozów sztucznych z bakterii tzw. „fosforobakterinu”.

Pod działaniem tego nawozu znajdującego się w glebie związki fosforowe przechodzą w formy najbardziej odpowiedzialne odżywianiu się roślin przez co zapewniają dobry rozwój roślin i obfite plony. „Fosforobakterin” dostaje się do gleby wraz z nasionami w minimalnych dawkach — zaledwie 250 gram na hektar.

Surowe kary za szkodnictwo gospodarcze we Wrocławiu

WARSZAWA (PAP)

Przed Sądem Wojewódzkim we Wrocławiu toczyła się w trybie doraźnym rozprawa przeciwko byłym kierownikom wrocławskiej ekspozytury Centrali Miesnej. Na ławie oskarżonych zasiadli: Paweł Hajduk — b. dyrektor ekspozytury, Marcin Kotap- ski — b. kierownik działu produkcji zwierzęcej, Kazimierz Kulesza — b. kierownik sekcji planowania oraz Jan Sowiński — lekarz weterynarii ekspozytury. Odpowiadali oni za świadomie szkodliwą gospodarkę na terenie placówki powierzonej im pieczy, wskutek czego spowodowali poważne niedobory w zaopatrzeniu rynku wrocławskiego w mięso.

Sąd wydał wyrok skazujący Pawła Hajduka na 12 lat więzienia, Marcina Kotap- skiego na 9 lat i Kazimierza Kuleszę na 4 lata więzienia. Sprawa lekarza weterynarii Sowińskiego została przekazana do rozpatrzenia w trybie zwykłym.

rencji berlińskiej cały naród polski.

Prezydium PKOP dokonało analizy dotychczasowych przygotowań do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Prezydium stwierdza, że dotychczasowy przebieg tych przygotowań świadczy o tym, że idea zwołania tego Kongresu została przyjęta przez szerokie rzesze narodu polskiego z wielkim zainteresowaniem.

Celem zapoznania szerokich rzesz polskich obrońców pokoju z ideą i wielkim znaczeniem Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, oraz jeszcze większego skupienia wszystkich patriotów polskich pod sztandarem walki o umocnienie pokoju i przyjaźni między narodami — Prezydium PKOP postanowiło zwołać na dzień 30 listopada br. II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju.

II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju będzie poprzedzony licznymi odczytami w zakładach pracy, na wsiach i w uczelniach, w miastach, dzielnicach itp. oraz powiatowymi zjazdami bojowników o pokój, które wybiorą delegatów na Kongres Krajowy.

We wszystkich krajach trwają intensywne przygotowania do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Odbywają się liczne konferencje, na których ludność wybiera swych delegatów na kongres w Wiedniu.

BUDAPESZT (PAP)

Odbyła się tu konferencja pokojowa duchownych kościoła ewangelickiego. Zadania ruchu obrońców pokoju omówił biskup ewangelicki Laos Vetoe.

RZYM (PAP)

W całych Włoszech odbywają się zebrania poświęcone Kongresowi Narodów w Obronie Pokoju. W Bolonii odbyły się zebrania obrońców pokoju we wszystkich dzielnicach miasta.

W Licata (Sycylia) odbył się ostatnio zlot młodzieży z udziałem 3000 osób. Intensywną akcję przygotowawczą do kongresu rozwinęły na terenie całego kraju kobiety włoskie.

BERLIN (PAP)

W przygotowaniach do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, które odbywają się w Niemczech zachodnich pod znakiem wzmożonej walki o pokój, biorą udział coraz szersze koła ludności. W Hesji odbywają się liczne zebrania, na których wybiera-

ni są delegaci na konferencje obrońców pokoju Hesji. Obrady konferencji rozpoczyna się 19 listopada.

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin donosi, że po Kongresie Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku znacznie wzmożił się ruch obrony pokoju w krajach azjatyckich. M. in. burmański Komitet Obrońców Pokoju rozpoczął kampanię zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. W ciągu pierwszych 10 dni w jednej tylko z dzielnic Rangunu zebrano przeszło 10 000 podpisów.

Duchowni wszystkich wyznań zwrócili się z apelem do narodu burmańskiego o wzmożenie walki na rzecz utrwalenia pokoju.

Robotnicza konferencja krajów skandynawskich obraduje w Oslo nad utrwaleniem pokoju

Dnia 15 bm. w Oslo rozpoczęła się robotnicza konferencja krajów skandynawskich w obronie pokoju, zwołana z inicjatywy szeregu znanych działaczy związkowych Norwegii, Danii, Szwecji, Finlandii i Islandii.

Na konferencję przybyło już 430 delegatów oraz 22 obserwatorów, delegowanych przez organizacje związkowe i stowarzyszenia robotnicze z pięciu krajów północnych.

Ostatnio nadeszły depesze o przybyciu na konferencję, w charakterze gości, przedstawicieli organizacji związkowych Francji i Anglii. Oczekuje się również przybycia delegatów z szeregu innych krajów.

W USA wydano „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” Józefa Stalina

NOWY JORK (PAP)

Wydawnictwo „International Publishers” wydało w nakładzie 25.000 egzemplarzy pracę Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”.



Fot. — CAF

Reakcyjne rządy krajów kapitalistycznych, prześladowując postępowe elementy na uczelniach i podwyższając opłaty za studia, uniemożliwiają młodzieży zdobywanie wiedzy.

Na zdjęciu: Studenci wiedeńscy udają się przed gmach Ministerstwa Oświaty, aby zamianować swój protest przeciwko podwyższeniu opłat za studia.

Potężna manifestacja ludności Berlina na rzecz zjednoczenia Niemiec Wielki wiec z udziałem delegatów na Międzynarodową Konferencję

BERLIN (PAP)

14 bm. odbył się w Berlinie imponujący wiec mieszkańców wszystkich sektorów stolicy. Wiece przekształcił się w potężną manifestację ludności Berlina na rzecz zjednoczenia Niemiec.

Na wiecu przemawiali: b. kanclerz Rzeszy dr Wirth, przewodniczący Izby Ludowej NRD Johannes Dieckmann oraz inni delegaci na międzynarodową konferencję w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Johannes Dieckmann podkreślił, że konferencja była doniosłym krokiem na drodze do przywrócenia jednoci Niemiec.

Przemówienie b. kanclerza Rzeszy dr. Wirtha przyjęło zostało owacyjnie przez uczestników wiecu. Dr Wirth oświadczył, że podstawowym zadaniem wszystkich uczelnych Niemców jest zjednoczenie się we wspólnym frontie walki o przywrócenie jednoci Niemiec, o pokój. — Przed zjednoczoną wolą narodu niemieckiego muszą ustąpić panowie z Bonn — oświadczył dr Wirth. Chcemy być zjednoczonym narodem braci!

W imieniu zakładowych ko-

mitetów obrońców pokoju w Berlinie zachodnim wystąpił na wiecu robotnik — kolejarz Karl Steinbach. Międzynarodowa Konferencja w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego — oświadczył on — wskazała robotnikom zachodniego Berlina drogę do zjednoczenia ojczyzny.

W czasie obrad przedyskutowanych zostanie ok. 15 referatów, omawiających najważniejsze problemy współczesnej twórczości, zarówno prozy jak i poezji.

Sobotnie posiedzenie poświęcone było twórczości M. Jastruna. Dyskusję prowadził krytyk literackiej i teatralnej.

W czasie obrad przedyskutowanych zostanie ok. 15 referatów, omawiających najważniejsze problemy współczesnej twórczości, zarówno prozy jak i poezji.

Sobotnie posiedzenie poświęcone było twórczości M. Jastruna. Dyskusję prowadził krytyk literackiej i teatralnej. W czasie obrad przedyskutowanych zostanie ok. 15 referatów, omawiających najważniejsze problemy współczesnej twórczości, zarówno prozy jak i poezji.

Ogólnopolski Zjazd Młodych Polonistów obraduje w Poznaniu

W Poznaniu trwają obrady VI Ogólnopolskiego Zjazdu Młodych Polonistów, poświęconego literaturze współczesnej.

W auli UP zgromadziło się przeszło 400 uczestników pochodzących z 14 ośrodków polonistycznych kraju, a więc 6 ośrodków uniwersyteckich i 8 wyższych szkół pedagogicznych.

W Zjeździe udział biorą, oprócz młodzieży studenckiej, wybitni przedstawiciele nauki — prof. Jakubowski, Szwejkowski, światła literackiego — Iwaszkiewicz, M. Jastrun i inni przedstawiciele krytyki literackiej i teatralnej.

W czasie obrad przedyskutowanych zostanie ok. 15 referatów, omawiających najważniejsze problemy współczesnej twórczości, zarówno prozy jak i poezji.

Sobotnie posiedzenie poświęcone było twórczości M. Jastruna. Dyskusję prowadził krytyk literackiej i teatralnej. W czasie obrad przedyskutowanych zostanie ok. 15 referatów, omawiających najważniejsze problemy współczesnej twórczości, zarówno prozy jak i poezji.

Radca prawny sekretariatu ONZ popełnił samobójstwo

NOWY JORK (PAP)

Wśród delegatów na VII sesję Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych wielkie wrażenie wywołało samobójstwo Feller, który był jednym z najbliższych współpracowników sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie i radcą prawnym sekretariatu ONZ. Feller popełnił samobójstwo wyskakując z okna po wizycie przedstawicieli oświatowej komisji Mc Carrana, która — jak wiadomo — zajmuje się „badaniem lojalności” urzędników sekretariatu ONZ i z którą — jak twierdzą — Feller współpracował.

PARYŻ (PAP)

Nowojorski korespondent dziennika „Le Monde” w artykule zatytułowanym „Polowanie na czarownice” omawia samobójstwo Feller i pisze m. in.: o „ostrej kryzysie w ONZ wskutek antykomunistycznych zapędów oświatowej komisji Mc Carrana”. „Być może obawa, że sam stanie się przedmiotem podejrzeń — pisze korespondent „Le Monde” — kazała Fellerowi zgłosić swą współpracę z komisją Mc Carrana. Widząc fiasko polityki, którą chciał uprawiać wraz z Trygve Lie, Feller znalazł jedyną wyście w samobójstwie”.

Chłopi z Osusza
na pierwszym miejscu

W kampanii żniwno-omłotowej zwyciężył powiat Krotoszyn

Gromada Osusz w pow. krotoszyńskim wezwwała swe go czasu wszystkie gromady w województwie poznańskim do współzawodnictwa w kampanii żniwno-omłotowej. Szlachetna rywalizacja toczyła się przez 3 miesiące. W ostatnich dniach wojewódzka komisja współzawodnictwa dokonała podsumowania wyników.

Okazało się, że zwycięstwo osiągnął powiat Krotoszyn, zdobywając największą ilość punktów. Drugie miejsce zajął pow. Szamotuły, trzecie pow. Poznań. Spośród gmin na czoło wysunęła się gmina Śrem, na drugim miejscu znalazła się gmina Sośnie w pow. ostrowskim, na trzecim gmina Krotoszyn. We współzawodnictwie między gromadami zwyciężyli bezapelacyjnie jego inicjatorzy — chłopcy z gromady Osusz pow. Krotoszyn. Drugie miejsce zajął gromada Grabanowo pow. Śrem, trzecie Czarnyszewo pow. Krotoszyn.

Najlepsze wyniki we współzawodnictwie w grupie gospodarstw indywidualnych uzyskała Helena Synowiec, gospodarująca na 10 hektarach w gromadzie Osusz. Na drugim miejscu stoi Józef Rybka z gromady Buda, na trzecim Hipolit Adamski z Bożacina. (WL)

Z materiałow XIX Zjazdu

Nowy typ stosunków między państwami demokratycznymi

Między państwami demokratycznymi ukształtował się nowy typ stosunków, jakiego jeszcze nie znała historia ludzkości. Główny rys charakterystyczny tych stosunków polega na tym, że są one oparte:

- na całkowitym i rzeczywistym równouprawnieniu wszystkich narodów, dużych i małych, na zachowaniu wszystkich praw suwerennych i niepodległości każdego państwa, na nie wtrącaniu się do spraw wewnętrznych innego państwa, w przeciwieństwie do imperialistycznej polityki dyktatu i ujarzmienia narodów;

- na wzajemnym poszanowaniu interesów narodowych, na zaufaniu i przyjaźni między narodami, w przeciwieństwie do polityki tajnych konszachtów, intryg, jawnej lub utajonej wrogości, uprawianej przez państwa imperialistyczne;

Ogromnie żałuję, że nie mogę podać wam ani nazwiska, ani adresu tego małego człowieczka. Nie wiem też, kim są jego rodzice, a w ciemnościach nie mogłem dojrzeć jego twarzy. Pamiętam tylko, że miał nos pokryty piegami i że był ubrany w krótkie, szerokie spodnie.

Poznałem go w następujący sposób: Ktoreś dnia poszedłem po południu do parku. Miałem ciekawą książkę i pogrążyłem się w niej tak bardzo, że nie zauważyłem wcale, kiedy zaczęło się ściemniać. Niechcący zamknąłem książkę i powoli skierowałem się do wyjścia. Ogród już opustoszał, a alejki paliły się latarnie, wśród ciemności rozlegała się grzechotka dozorcy nawołująca do opuszczenia parku.

Nagle usłyszałem jakiś płacz, dochodzący spoza krzaków. Poszedłem w tym kierunku i niedaleko muru parkowego zobaczyłem małego, białego budyneczka, tak jak te, w których przechowuje się zazwyczaj narzędzia ogrodnicze.

Opodal domku stał mały, może siedmio albo ośmioletni chłopczyk i zalewał się łzami.

— Co ci się stało, chłopczyku? — zapytałem.

Usłyszawszy mój głos, przestał natychmiast płakać. Wyprostował się jak na rozkaz i odpowiedział spokojnie.

— Nie!
— Jak to nie? Czy może ktoś zrobił ci przykrość?

— Nie.
— To dlaczego płaczesz?

Widocznie łzy dławili go w gardle tak, że trudno mu było mówić,

Co pokazały wybory w USA?

Artykuł wstępny „Prawdy”

MOSKWA (PAP)

Dziennik „Prawda” zamieszcza artykuł wstępny pt. „Co pokazały wybory w USA”, w którym czytamy m. in.:

4 listopada w USA odbyły się kolejne wybory: wybrano elektorów, którzy będą musieli w grudniu nadać formalną sankcję wyborowi prezydenta, jak również 435 członków Izby Reprezentantów, 35 senatorów i gubernatorów szeregu stanów.

Wybory w USA zakończyły się poważną porażką partii demokratycznej (stronnictwa Trumana) i jej kandydata na stanowisko prezydenta Stevensona.

General Eisenhower, który wystąpił w roli kandydata partii republikańskiej i uzyskał względnie większość głosów, ma zapewniony wybór na stanowisko prezydenta — głosować będzie na niego 442 elektorów spośród 531.

Analiza wyników wyborów dowodzi jednak, że odmawiając zaufania partii demokratycznej, która ponosi odpowiedzialność za awanturniczą politykę Trumana, a przede wszystkim za rozpętanie przezeń wojny w Korei, szeregowi Amerykanów nie wystarczyło przez to bynajmniej gotowości pojsć aż do końca za partię republikańską. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że spośród 58.400.000 wyborców tylko 33.029.308 oddało swe głosy Ei-

Helene Wessel wystąpiła z Centrum

BERLIN (PAP)

Z Bonn donosi agencja ADN, że Helene Wessel, członek prezydium partii Centrum i współzałożycielka „Towarzystwa Obrony Pokoju Europy”, oświadczyła, że występuje z Centrum.

senhowerowi, a pozostali bądź głosowali przeciwko niemu, bądź też w ogóle zbytkowali wybory — okaże się, że nowy prezydent USA będzie zawiadzał wyborami zaledwie jednej trzeciej obywateli amerykańskich, mających prawo głosu.

By ocenić właściwie wyniki wyborów z dnia 4 listopada, należy przede wszystkim uwzględnić okoliczność, że wybory te odbywały się w warunkach niebywałej dla Stanów Zjednoczonych nerwowości, napięcia i brutalnego terroru policyjnego.

O jakiej to demokracji mogła być mowa podczas tych wyborów, skoro kampanie przedwyborczej prowadziły jedynie dwa rywalizujące grupowania: kapitału monopolistycznego, dysponujące ogromnym aparatem politycznym i propagandowym i setkami milionów dolarów, wyasygnowanych hojnie przez ich protektorów.

Co się natomiast tyczy partii postępowej, która wysunęła pod czas wyborów program obrony pokoju i demokracji, to była ona w ciągu całej kampanii wyborczej przedmiotem nagonki i prześladowań ze strony zjednoczonych sił reakcji.

Jakież przyczyny spowodowały fiasko kandydata partii demokratycznej, której przedstawiciele zajmowali stanowisko prezydenta 20 lat — od 1933 roku?

Porażka ta jest bezpośrednią konsekwencją bankructwa całej polityki zagranicznej i wewnętrznej rządu partii demokratycznej, polityki Trumana.

Należy przypomnieć, że w wyborach prezydenta w 1948 r. demokraci zdołali zwyciężyć republikanów tylko dlatego, że ich

program zawierał liczne obietnice walki o pokój i zrealizowania szeregu zarządzeń, zmierzających do zaspokojenia potrzeb mas pracujących.

Miliony wyborców amerykańskich przyjęło serię obietnic i podczas wyborów w 1948 roku opowiedziały się za Trumanem.

Agresywna, awanturnicza polityka rządów Trumana przyniosła narodowi amerykańskiemu wiele nieszczęść i wyrzeczeń. W szerokiej warstwach ludności USA wzmagano się coraz bardziej niezadowolone z polityki Trumana. Coraz głośniejsze rozlegały się żądania, by położyć kres rozpętanej przez niego wojnie zaborczej w Korei, by wrócić do polityki pokoju i pokojowej współpracy międzynarodowej, a zaprzestać polityki grabienia mas pracujących i likwidowania swobód obywatelskich.

Gen. Eisenhower złożył, jak wiadomo, w początkowym okresie kampanii wyborczej szereg wojowniczych oświadczeń. Deklaracje takie wywoływały jednak zdecydowanie ujemny odzew zarówno w USA, jak i na całym świecie. W związku z tym „trust mózgów” partii republikańskiej zmienił radykalnie charakter wystąpień jego kandydata: używając innego tonu Eisenhower wygłosił serię przemówień, w których usiłował zaprezentować się jako zwolennik „pokojowej” rozwiązania kwestii koreańskiej.

W przemówieniach swych Eisenhower zaczął twierdzić, że „pierwszym zadaniem nowego rządu będzie zlikwidowanie tego tragicznego konfliktu, który przenika do wszystkich domów amerykańskich i grozi nam wojną światową”. W swej mowie w Pittsburghu 27 października Eisenhower oświadczył nawet, że jeśli zostanie wybrany prezydentem, uda się niezwłocznie do Korei, by zbadać na miejscu kwestię, jak można „szybko i z honorem” położyć kres wojnie w Korei. Komentarz manewrów taktycznych Eisenhowera, dzienniki amerykańskie pisały z cyniczną szczerością, że „problem Korei jest najważniejszym atutem Eisenhowera” i że problem ten „może stać się dla Stevensona Waterloo kampanii politycznej 1952 roku”.

Wyborcy oddali głosy nie tyle na Eisenhowera, ile przeciwko Trumanowi i jego administracji, których naród amerykański obarczył odpowiedzialnością za rozpętanie wojny w Korei, za wysokie ceny i podatki, za rozkład i sprzedajność aparatu państwowego itp. Nawet prasa burżuazyjna pisze dziś otwarcie, że swoim głosowaniem wyborca amerykański „odrzucał politykę Trumana — Achesona”.

Nowi mistrzowie sportu

Przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — Włodzisław Rezek nadał tytuły mistrza sportu następującym zawodnikom:

W narciarstwie — Teresie Kodłskiej (AZS) i Andrzejowi Gąsienicy-Roj (AZS);

w siatkówce — Janowi Woluchowi (AZS);

w lekkoatletyce — Stefanowi Lewandowskiemu (AZS).

Apel księży lubelskich do duchowieństwa polskiego

LUBLIN (PAP)

Księża województwa lubelskiego, zrzeszeni w Okręgowej Komisji Księżów przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Lublinie, po wysłuchaniu referatów omawiających wkład duchowieństwa w zakresie popularyzacji programu Frontu Narodowego oraz wskazania i wytyczne do dalszej pracy i po ożywionej dyskusji na omawiane tematy uchwalili rezolucję, w której oświadczają m. in.:

Katastrofa amerykańskiego samolotu w Korei

PEKIN (PAP)

Według doniesień agencji Nowszych Chín z Tokio, sztab amerykańskich wojskowych sił lotniczych na Dalekim Wschodzie podał do wiadomości dnia 15 bm., że w górach w odległości 20 mil na wschód od Seulu uległ katastrofie amerykański dwumotorowy samolot transportowy. W wyniku katastrofy zginęło 37 żołnierzy amerykańskich znajdujących się na pokładzie oraz 7 osób obsługi samolotu.

Nadzwyczajne pełnomocnictwa gen. Naguiba

WIEDŃ (PAP)

Z Kairu donoszą, że rząd egipski udzielił nadzwyczajnych pełnomocnictw premierowi gen. Naguibowi jako naczelnemu dowódcy sił zbrojnych Egiptu pełnomocnictw opiewają na okres 6 miesięcy.

„Wielkie historyczne zwycięstwo narodu polskiego, jakim stały się wybory do Sejmu w dniu 26 października br., uzmocniło każdą z nas ogromną i dynamiczną siłę Frontu Narodowego i jego programu.

Apelujemy dlatego do wszystkich polskich kapłanów katolickich, by w poczuciu głębokiej odpowiedzialności historycznej włączali się czynnie do wszelkich akcji, jakie zostaną przeprowadzone w związku z realizowaniem programu Frontu Narodowego, który wytycza narodowi drogę do Polski wielkiej, kwitnącej i szczęśliwej i aby zgodnie z nauką Kościoła popierali wszelkie wysiłki zmierzające do utrwalenia ogólnoswiatowego pokoju.”

Interes Francji wymaga międzynarodowej wymiany handlowej

Jak donosi dziennik „Libération”, komisja ekonomiczna Zgromadzenia Narodowego uchwaliła jednomyślnie następującą rezolucję:

Zważywszy, że w interesie gospodarki francuskiej leży maksymalny rozwój międzynarodowej wymiany handlowej, która stanowi źródło bogactwa, postępu i wzajemnego zrozumienia oraz warunków ostatecznego napiecia w stosunkach międzynarodowych, komisja wzywa rząd, ażeby, niezależnie od względów politycznych, przyczyniał się wszelkimi sposobami do rozwoju wymiany handlowej ze wszystkimi bez wyjątku krajami, które mogą być klientami i dostawcami Francji.



Fot — CAF

W faszystowskiej Hiszpanii szerzy się terror policyjny, dorównujący terrorowi hitlerowskiemu. Łapanie uliczne, legitymowanie spokojnych przechodniów, są na porządku dziennym. Na zdjęciu: faszystowscy policjanci legitymują przechodniów na ulicach Barcelony.

L. Pantelejew

SŁOWO HONORU

— Chodź, chłopcze, jest już późno! Zaraz zamkna park.

Chciałem wziąć go za rękę, ale on wyrwał mi się.

— Nie mogę.

— Dlaczego? Co ci jest?

— Nie — powtórzył chłopczyk.

— Więc dlaczego nie możesz stąd odejść?

— Stoję na warcie!

— Jakto na warcie? Na jakiej warcie?

— No, nie rozumiecie? To taka zabawa.

— Ale z kim się bawisz?

— Nie wiem.

— Jakto? Bawisz się i sam nie wiesz z kim?

— Nie, nie wiem. Siedziałem sobie na ławce. Nagle podeszł do mnie jakiś chłopczyk i zapytał: „Czy chcesz się z nami bawić”? Odpowiedziałem: „Tak”. Kiedy zaczęła się zabawa, powiedział mi: „Ty jesteś sierżantem”, a jeden z chłopców — on był marszałkiem Tymoszenko — przyprowadził mnie tu i nakazał: „To jest nasza składnica broni. Będziesz jej pilnował. Masz stać tu na warcie, dopóki cię nie zwolnią”. I dodał jeszcze: „Daj słowo honoru, że nie odejdziesz stąd”.

Wtedy powiedziałem: „Daję słowo honoru, że nie odejdem stąd”.

— Dobrze, bracie — mimo woli uśmiechnął się. — Czy dawno już postawili tu ciebie?

— Było jeszcze zupełnie widno.
— Więc gdzie są teraz twoi koledzy?
— Myślę, że pewnie zapomnieli o mnie.
— No, więc po co tu sterczysz?

— Dałem przecież słowo honoru, że będę tu stał na warcie, dopóki mnie nie zwolnią!

Chciałem jakiś dopomóc temu małcowi, ale nie bardzo wiedziałem, jak. Najlepiej byłoby odnaleźć tych chłopców, którzy postawili go na warcie, wzięli od niego słowo honoru, a potem sami się ulotnili. Ale gdzie ich szukać? Gdzie znaleźć ich o tej porze? Zapewne dawno już są w domu.

— Jesteś głodny? — zapytałem.

— Tak.

— Wiesz co? — powiedziałem po namyśle. — Idź do domu, zjedz kolację, a przez ten czas ja postoję tu zamiast ciebie.

— Nie — powiedział małe — to niemożliwe! Nie jesteście przecież wojskowymi.

— To prawda, masz rację. Zwolnić może cie właściwie tylko jakiś oficer.

I wtedy przyszła mi do głowy zbawcza myśl. Jeżeli tylko wojskowy może zwolnić chłopaka z danego słowa honoru — trzeba iść i poszukać jakiegoś oficera.

Pobiegłem w kierunku bram parkowej. I nagle zobaczyłem na przystanku tramwajowym oficera, który wsiadał właśnie do tramwaju.

— Towarzyszu majorze! Zaczekajcie, towarzyszu majorze!

Spojrzał na mnie ze zdziwieniem i zapytał:

— O co chodzi?

— Nie potrzebowałem mu długo tłumaczyć.

— Chodźmy natychmiast do tego chłopca! — powiedział bez namysłu.

Nie bez trudu odnaleźliśmy w ciemnościach mały budynek. Chłopak stał na tym samym miejscu i cicho pochlipywał. Ucieszył się bardzo na nasz widok.

— Otóż, jak widzisz, przyprowadziłem tu oficera.

Na widok majora mały wyprostował się jak struna.

— Towarzyszu! — powiedział major. — Jaką macie rangę?

— Jestem sierżantem — zaraportował służbiście chłopczyk.

— Towarzyszu sierżancie, rozkazuję wam zejść z tego posterunku!

Chłopczyk podniósł rękę do daszka swojej czapki.

— Rozkaz, towarzyszu majorze! Melduję, że schodzę z tego posterunku!

Pospiesznie wyszliśmy z parku. Dozorca zamykał właśnie bramy. Na ulicy major przystanął i podał chłopczykowi rękę.

— Do widzenia, towarzyszu sierżancie. Wyrośniesz na dobrego żołnierza.

Ja również pożegnałem się z chłopaczkiem.

— Może mam cię odprowadzić?

— Ależ nie, wcale się nie boję.

Czułem, że on się rzeczywiście nie boi. Nie wiem jeszcze co będzie z tego chłopca, ale dziecko o tak silnej woli, o takim hartu ducha wyrośnie z całą pewnością na prawdziwego człowieka!

Nakarmiona węgierska puszta

(Korespondencja własna API)

BUDAPEST. w listopadzie „Man made desert” — pustynia stworzona przez człowieka nazywają Amerykanie olbrzymie obszary ziemi dawniej uprawnej, a obecnie wyniszczonej przez erozję; w pustynie zamienione zostały setki milionów ha, z których wiatr i woda uniosły warstwy dobrej gleby, zostawiając twardą, jałową skorupę, porośniętą wyrwami i lejami. 60 procent gruntów w Słanach Zjednoczonych objęty już procesy erozyjne. Rabunkowa gospodarka wypycha człowieka z zagospodarowanych terenów, na których żył i pracował. Miliony rolników amerykańskich koczują, stają się wędrownymi robotnikami rolnymi, szukającymi pracy i chleba.

Rabunkowa gospodarka rolna przyspiesza i zwiększa naturalne procesy erozyjne. Bezplanowe wycinanie lasów оголобило pola, wydając je na łup suchych wiatrów, lotnych piasków. Nieuregulowane rzeki zalewają tereny uprawne, niszczą plony i unoszą z sobą do morza najlepsze warstwy gleby. Uprawa rocznie tych samych plodów wysysa z ziemi jej żywotne soki — pozbawia niezbędnych składników chemicznych, czyni ją jałową.

Kapitalizm ograbia przyrodę, a później pozostawia człowieka całkowicie na łasce tej ograbionej przyrody...

Jedną z osobliwości dawnych Węgier, którą pokazywało się zagranicznym turystom, chętnie się z niej swista egzotyka, była słynna, lub może raczej oślawiona, puszta. Mówiło się i pisało wiele o jej malowniczym (jakże beznadziejnie smutnym!) krajobrazie i o fata morganie, która stwarzała przed oczyma podróźników tajemnicze miraży. Przemilały oczywiście prospekty turystycznych agencji druga, zupełnie niemożliwa strona medalu. Nie mówiły nie o tragicznym losie ludności zamieszkującej pusztę. Byli to pasterscy, prowadzący na wół koczownicze życie, mieszkający pod gołym niebem albo w szałasach i zarabiający nędzne grosze wypasaniem obszarńskich trzód.

Na rozległych obszarach puszt (27 tys. ha) nie istniało rolnictwo. Niszczycielskie suche wiatry zasypały te obszary zwalami ruchomych piasków.

Budujące socjalizm Węgry, czerpiąc natchnienie z gigantycznych osiągnięć radzieckich, przystąpiły przed kilku laty do ujarzmania puszt. Najpierw do dzieła zabrały się ekipy uczone. Zbadaly roślinność, glebę, określily, jakimi składnikami chemicznymi trzeba tę ziemię „podreperować, czym ją leczyć, ażeby zaczęła rodzić ziarno. Le-

śnicy, kierując się radzieckimi doświadczeniami, ustalili plan leśnych pasów ochronnych. Agrobiołodzy opracowali plan płodozmianów, które użyżnią ziemi pusztę.

I pusztą ożyła. Zjawily się na niej sznury samochodów ciężarowych wiozących maszyny i budulec. Drogi i asfaltowe szosy przecięły stepy. Wyrosły kryte czerwoną dachówką zabudowania państwowych gospodarstw, garaży, składów, pracowni, stacji maszyn rolniczych. Wyrosły domki mieszkalne dla nowych mieszkańców puszt, którzy będą wyrwać ugorom hektar po hektarze. Zaczęły się roboty przy nawadnianiu i melioracji ziemi, ruszyły do walki potężne radzieckie maszyny. Z trudem wyrwały wielkie kopaczki wyschniętą na kamień ziemię. Gęsta sieć kanałów rozprowadziła wodę z rzeki Hortobagy. Nakarmiono glebę nieprawdopodobną ilością nawozów chemicznych.

Dzisiaj już połowę obszaru puszt stanowi ziemia uprawna. Na niedawnej pustyni rośnie

pszenica, kukurydza, słonecznik, koniczyzna, a przede wszystkim — ryż. Coraz lepsze wyniki daje uprawa bawełny. Na nowonawodnionych terenach powstają w przyszłości wielkie ogrody warzywne — fachowcy przeprowadzają doświadczenia nad przy stosowaniem do klimatu puszt i do jej gleby odpowiednich gatunków pomidorów, ogórków, kapusty.

Podczas gdy miliony farmerów amerykańskich zmieniają się w koczowników, dawni wędrowni pasterscy węgierscy stali się dzisiaj współwłóściami zwycięstwa odniesionego przez człowieka nad siłami przyrody — ujarzmania pusztę jako traktoryści, mechanicy, rolnicy — młczurinowcy. Mieszkają w nowych ślicznych osiedlach, a ich dzieci chodzą do szkół zbudowanych w puszczy.

Kraje socjalizmu wyrwywały ugorom coraz to nowe obszary, zmieniają koryta rzek, zmieniają klimat, przeobrażają przyrodę. Bo celem ich jest maksymalne zaspokojenie stale rosnących potrzeb człowieka.

Józef Białowás

Gdy kierownictwo zaniedbuje istotne sprawy...

Oto jak mści się jeden błąd, ale poważniejszego rzędu, bo popełniony na szczeblu centralnym. Centralny Zarząd Przemysłu Kablowego narzucił Poznańskiemu Zakładowi Elektrotechnicznemu w planie na rok 1952 produkcję jednego bardzo trudnego asortymentu, który wówczas (a więc przy końcu 1951 r.) znajdował się jeszcze w stadium doświadczeń laboratoryjnych. Nie zanalizowawszy głębiej możliwości produkcyjnych PZE, lekkomyślnie zaplanowało im produkowanie artykułu, który dopiero po trzech kwartałach bieżącego roku wyszedł z laboratorium w stadium produkcji technicznej. Wynik? Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne ani w jednym miesiącu br. nie wykonały miesięcznych zadań produkcyjnych.

Było w PZE kilka komisji ministerialnych. Po kilkutygodniowym badaniu sytuacji stwierdzili one, że inaczej stać się nie mogło, że PZE i tak zrobiły bardzo dużo uruchamiając jeszcze w tym roku specjalnie trudną i zupełnie w Polsce nową produkcję.

Czy zawiniła tu załoga? Bynajmniej. Pracowała ona wyjątkowo ofiarnie. Przeciwnie w zasadniczym asortymencie PZE a więc w produkcji akumulatorów ołowianych załoga wykonywała miesięczne plany w 100 proc., przekraczając je nawet często.

Rzeczy karygodne

Dlaczego to wyżej napisałyśmy, że załoga pracowała wyjątkowo ofiarnie?

Już pierwsze wrażenie po przekroczeniu bramy wejściowej zakładów... jest bardzo niekorzystne. Stosy gruzów, zwaliska wszelkiego rodzaju żelaznego i nieżelaznego szmacu, a wśród tego drożdki, zresztą mocno błotniste, którymi pracownicy przechodzą z hali do hali, oto obraz jaki przedstawia rozległy dziedziniec PZE. Zbiornica złomu znalazłaby tu obfity łup.

Zajrzyjmy do którejś z hal produkcyjnych. W pastwiny zwanej też smarownią płyt, zastajemy posadzkę cementową zalaną wodą. Robotnicy przy maszynach stoją na podwyższeniach z desek (które sami sobie zrobili), ale inni, zmuszeni do poruszania się, brodzą prawie po kostki w wodzie. Budowniczy tej hali — a jest to nowa budowa — wadliwie umieścił ścieki nie w dolnej, lecz w górnej części spadu.

W posadzce znajdują się przy tym dziury. A praca niektórych robotników polega na przepychaniu mocno obciążonych materiałem taczek. Koło wpada w dziurę, taczka się wywraca, materiał wypada ze skrzyni. Szczęście, jeśli nie spadnie komu na nogi. Zdarzyło się już przecież niedawno, że o włos tylko uniknięto złamania nogi.

Spotkany referent bezpieczeństwa i higieny pracy rozkłada ręce.

— Ja nie na to nie poradzę — mówi.

Takie słowa z ust człowieka odpowiedzialnego za bezpieczeństwo i higienę pracy w zakładzie uprawiają w zdumienie. Trzeba się bić o naprawienie tych błędów, trzeba nacierać na dyrekcję uparcie i długo, aż warunki pracy zostaną zmienione. Stanie z założonymi rękoma jest postawą karygodną.

Współzawodnictwo — czyli sukcesy i klęski

Sukcesy to wprawdzie bardzo dawne, ale warto je przypomnieć. W 1949 i 1950 roku PZE trzykrotnie zwyciężyły we współzawodnictwie międzyzakładowym w skali całego Centralnego Zarządu (I miejsce w dwóch kwartałach i II w jednym). Później o współzawodnictwie międzyzakładowym zapomniano.

Współzawodnictwo zaś we wnękach zakładowych stawało się

Ubiegły tydzień na wsi

Tegoroczna pogoda jesienią nie sprzyjała pracy w rolnictwie. Okres deszczu utrudniał siewy i wykopki. Stąd znaczne opóźnienia, szczególnie w wykopkach buraków cukrowych. Deszcze utrudniały także omioty. Chłopi indywidualni i spółdzielcy wykorzystują też każdą chwilę pogody bezdeszczowej, aby wykorzystać agregaty omiotowe Gminnych Ośrodków Maszynowych. W ubiegłym tygodniu, w opóźnionych z omiotami gromadach, można było widzieć często komplety młocarniane przy pracy. Ci rolnicy, którzy dobrze zorganizowali sobie pracę, już w sierpniu dokonali omiotów, wywozili w ub. tygodniu obornik i dokonywali orek przedzimowych.

Wykonanie planów gospodarczych jest sprawą nie cier-

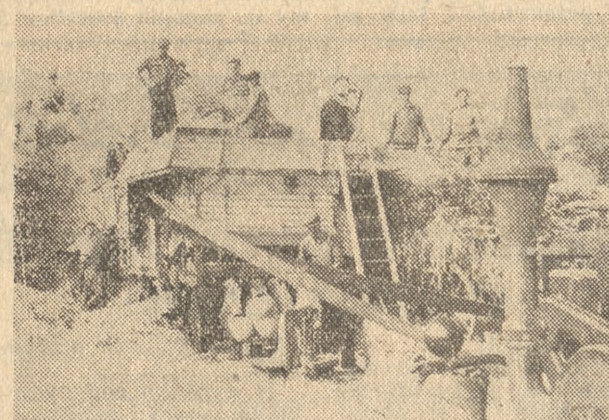
piącą zwłoki. Przed magazynami GS-ów, na stacjach kolejowych można było widzieć gromadzące się furmanki. Chłopi odstawiali ka zdejć, ilustrujących prazboże, ziemniaki jadalne i cę na wsi w ub. tygodniu.



Chłopi z gromady Dębno nad Wartą zorganizowali zbiorowy transport zboża i ziemniaków. Wykazali oni swój patriotyzm, zrozumienie potrzeb klasy robotniczej i ludności miast. Wykonali swoje zobowiązanie gospodarcze w 100%. Inne gromady naszego województwa powinny brać przykład z Dębna.



Chłopom w gromadzie Dobra Nadzieja, pod Pleszewem pomaga POM z Jarocina. Oto dwie załadowane burakami przyczepy w drodze do Witaszyc.



Agregaty omiotowe, mimo przeszkód atmosferycznych, nie odpoczywają ani chwili. Pracują pełną parą, szczególnie w wioskach opóźnionych z omiotami. Planu odstawy zboża muszą być jak najprędzej wykonane.



Plany odstawy ziemniaków jadalnych dobiegają końca. Na jednej ze stacji chłopi załadowują na wagony ziemniaki przemysłowe, które pojedą do Lubońskich Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego pod Poznaniem.

Czym prędzej, tym lepiej. Przed nastaniem mroza trzeba dokonać jak największej orek zimowych — mówią traktorzyści. Toteż na polach PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych w powiecie jarocińskim widać się na pełnym gacie „Ursusy” i „Zetory”. Poprawi znaczenie strukturę gleby pozostawienie jej w ostrej skibie przez zimę. A poza tym mniej roboty na wiosnę.

Mieczysław Skąpski

Głos ma Kotlin

Właściwą pracę świetlicową rozpocząłem od września br. po pobycie na miesięcznym kursie kierowników świetlic gminnych w Otwocku. Od tego czasu wiele w życiu świetlicowym się zmieniło. Można by nawet powiedzieć, że raczej to życie rozpoczęło się od nowa. Frekwencja (przeciętnie 25 uczestników) i ruch w świetlicy najlepiej świadczą, że życie świetlicowe zmieniło się i taka świetlica była potrzebna.

Obejmując tę placówkę zastanawiałem się, w jaki sposób zdobędę uczestników do świetlicy, w jaki sposób ożywić świetlicę. Ponieważ nie było żadnego aktywnego świetlicowego, nie mogłem więc pójść drogą stosowania w pracy świetlicowej form pracy bardziej atrakcyjnych, by przyciągnąć młodzież i starsze społeczeństwo. Na młodzież ZMP-owską liczyć wtedy nie mogłem. Pracowała bardzo słabo. Jedynymi atrakcjami, które ją przyciągały były gry stolikowe, przede wszystkim szachy i warcaby. Zapalonym szachistą stał się Stanisław Poński syn członka spółdzielni produkcyjnej, który obecnie został kierownikiem zespołu szachowego. Duże zainteresowanie szachami wprowadzili i studenci jak Walenty Szczepaniak — syn członka spółdzielni, Czesław Jankowiak, Jerzy Przysański, Macioszczyk, Bolesław Benedyczak, którzy często też zaglądają do świetlicy.

It. też zasługą jest, że wprowadziliśmy więcej urozmańceń, więcej atrakcji np. wieczory taneczne. Jako jeden z dalszych wkładów ich pracy w życie świetlicowe będzie udział w przygotowaniu sztuki Drdy: „Igraszki z diabłem”. Chcemy tutaj znaleźć drogę do nawiązania ściślejszej współpracy z zakładem przetworów owocowo-warzywnych, poprzez udział pracowników tego za-

kładu we wspomnianej sztuce. Współpraca właściwie została już zapoczątkowana. Nawiazaliśmy ją poprzez sekcję ping-pongową KS „Spójnia” istniejącą przy zakładzie pracy. Sekcja ping-pongowa pracuje w świetlicy gminnej, przyciągając tym samym inną młodzież, nawet starszą, która sama wciąga się do gry. Rezultatem tej pracy będzie wkrótce utworzony zespół świetlicowy ping-pongowy.

Jeżeli chodzi o młodzież, trzeba przyznać, że potrafilimy ją ożywić. Powoli zaczął wyrastać ZMP-owski aktyw świetlicowy.

Szczególnie w akcji przedwyborczej. Świetlica gminna i Komitet Frontu Narodowego współpracując z sobą wciągali do pracy młodzież, której powierzano prace jako agitatorom i kolporterom.

Wyróżnić w pracy świetlicowej trzeba Leona Sokolowskiego i Kazimierza Olejnika, którzy sami podejmują wiele prac: przygotowują odezwy lub biorą udział w organizowaniu akademii. Dzięki staraniom Olejnika zespół teatralny, złożony z ZMP-owców, przystąpił do przygotowania poważnej sztuki Fredry: „Damy i huzary”, którą przygotowano dawniej, a na skutek różnych komplikacji nie dokończono i nie wystawiono.

Do pracy świetlicowej pozyskaliśmy również pracowników Państwowego Teatru Polskiego w Poznaniu ZMP-owca Józefa Kaniewskiego, który pomaga w reżyserowaniu sztuki i przygotowaniu wieczornicy w związku z Miesiącem Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Dążąc do rozwoju życia świetlicowego, doszliśmy do porozumienia z komendantem gminnym SP ob. Pilarczyk, którego wciągnęliśmy do zarządu świetlicy, ko-

rzystającej z jego pomocy jako organizatora zajęć w wypadkach moich nieobecności.

W rozszerzeniu zasięgu promieniowania świetlicy na starsze społeczeństwo, pomogło prezydium PKN w Jarocinie, szczególnie Wydział Rolnictwa i Leśnictwa, organizując akcję upowszechniania wiedzy rolniczej. Szkolenie rozpoczęliśmy z początkiem listopada. Członkowie spółdzielni produkcyjnej oraz indywidualni rolnicy przychodzą posłuchać wykładu i obejrzeć film. Nie zadowala nas to jednak, bo frekwencja starszych jest słaba, więc jako jedno z zadań stawiamy sobie, współpracując z zarządem spółdzielni produkcyjnej i sołtysiem oraz kółem rolniczym ZSCH, rozpropagować szeroko samokształcenie rolnicze i dążyć do zwiększenia frekwencji. W pracy politycznej oparliśmy się o podstawową organizację partyjną.

Podkreślić jeszcze należy pomoc miejscowej szkoły, młodzieży z nauczycielstwem, w ożywianiu świetlicy występami artystycznymi w związku z akcją przedwyborczą i obecnie Miesiącem Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Ponieważ szkoła nie posiada własnej świetlicy zaczęliśmy jeszcze bardziej współpracę tworząc dziecięcą zespół świetlicowy.

Obok tych niewątpliwych osiągnięć nie potrafilimy jeszcze odpowiednio ustawić pracy zespołu redakcyjnego gazetki, która by pomagała i mobilizowała do wykonania planów gospodarczych. Dokładamy starań by temu podoleć i wkrótce wydać gazetkę dla ogółu mieszkańców gminy w porozumieniu z PZPR i Prez. GRN.

Wiele jeszcze jest do zrobienia ale mamy już tę satysfakcję, że zrobiliśmy już wiele w porównaniu z okresem kiedy świetlica nie pracowała.

LEON JACHNIK

kierownik świetlicy gminnej w Kotlinie, pow. Jarocin



Świetlica gminna w Kotlinie jest niewątpliwie jedną z wzorowych placówek kulturalnych powiatu jarocińskiego. Kierownictwo świetlicy dzięki włączeniu się do współpracy organizacji młodzieżowych, nauczycielskiej, Związku Samopomocy Chłopskiej i koła sportowego przy miejscowym zakładzie pracy potrafiło rozbudować wielokierunkowo zajęcia świetlicowe. Tętniąca dziś barwnym życiem świetlicowym, placówka ta jest przykładem stosowania właściwych form organizacyjnych, które zapewniły jej szeroką popularność wśród miejscowej młodzieży i starszego społeczeństwa.

Prości, skromni, ofiarnie pracujący ludzie — to jest siła naszego wspólnego frontu

Bardzo pouczająca, wiele dająca do myślenia była pogawędka trójki agitatorów ze starszym, przeszło 60-letnim ślusarzem — mechanikiem z Żerania, w jego mieszkaniu przy ulicy Mickiewicza na Żoliborzu. Agitatorzy zorientowali się, że tego bezpartyjnego robotnika-fachowca nie trzeba osobno przekonywać do programu Frontu Narodowego. Sam mógł dostarczyć — i dostarczył — bez liku argumentów, praktycznych, bezpośrednio wziętych z życia. Ale stary ślusarz miał też i swoje bóle, które nie dość dokładnie umiał przyodziać w słowa.

— Zapytajcie w biurze, czy chociaż jeden dzień opuściłem, czy raz się spóźniłem. A idzie mi już przecież sześćdziesiąty drugi...

W czym więc sęk, przecież jak dotąd nie widać nawet najmniejszej plamki? Sęk jednak istnieje i to, mimo pozorów, bardzo ważny. Otóż

starego ślusarza nigdy nie spotkało jakiegokolwiek wyróżnienie za jego pracę i postawę. Owszem, premie pieniężne dostaje, ale na tym wszakże sprawa się nie wyczerpuje. Nigdy natomiast nie wyrażono mu publicznie uznania, nie wspomniano na naradach, nie ujrzał swego nazwiska na tablicy honorowej, czy choćby w gazecie ściennej. Ot, zrobił swoje, otrzymał zapłatę — i to wszystko.

Agitatorzy pytali: dlaczego się tak dzieje?

— No cóż, chyba dlatego, że człowiek jeździ mało obrotowy, nie potrafi poruszyć kwestii, kiedy trzeba, jakoś zawsze sam pcha się w cień...

Nic więcej nie umiał powiedzieć na ten temat weteran pracy, skromny, doskonały pracownik z Żerania.

Trudno nam w tej chwili oprzeć się chęci zacytowania wzruszającego toastu „za zdrowie prostego człowieka”,

jaki wygłosił Józef Stalin bezpośrednio po zakończeniu wojny, podczas przyjęcia ku czci uczestników Defilady Zwycięstwa. Stalin powiedział między innymi:

„Nie spodziewajcie się, że powiem coś niezwykłego. Toast mój jest najprostszy i zwyczajny. Chciałbym wypić za zdrowie ludzi, których rangi są nieznaczne i których tytuły nie mogą być przedmiotem zazdrości... Wznoszę toast za prostych, zwykłych, skromnych ludzi, za „śrubki”, które utrzymują w stanie aktywności nasz wielki mechanizm państwowy we wszystkich dziedzinach nauki, gospodarki i wojskowości. Jest ich bardzo wiele, imię ich — legion, bo to są dziesiątki milionów... Piję za zdrowie tych ludzi, naszych szanownych towarzyszy...”

Prości, zwykli, skromni ludzie tworzą w sumie tę siłę, która buduje dziś nową Polskę. Gorące, wypełnione po brzegi dziesiątkami zagadnień dni kampanii wyborczej do Sejmu stały się szczególnie wymownym przejawem wartości setek tysięcy szeregowych pracowników, wykazały doniosłość roli, jaką każdy z nich wypieka na swoim odcinku. Naocznym, na konkretnych można było się przekonać, jak cementuje się Front Narodowy, jak dojrzewają, stają się godni swych zadań tysiące bezpartyjnych działaczy i agitatorów, nieprzeliczone rzesze ludzi, osiągniętych nowe sukcesy przy warsztatach fabrycznych, na roli, w gabinetach naukowych.

Niedobre się dzieje, jeśli — jak to zostało opisane na wstępie artykułu — ofiarnemu, sumiennemu pracownikowi nie wyraża się uznania za jego trud, przechodzi się obok niego obojętnie, nie wnika się w jego zainteresowania i ambicje — tylko dlatego, że nie jest on dość elokwentny, że „nie bierze żywego udziału w dyskusjach” itp. Ceni się u nas bowiem nie pozory, ale rzeczywistą wartość człowieka.

Oczywiście, konieczną jest rzecz dodać, że ludzi nie biorących — nie ze swojej winy — udziału w życiu społecznym, należy aktywizować, wciągać do kolektywu, zajmować jego sprawami, uczyć sztuki wspólnego myślenia, posługiwania się bronią krytyki i samokrytyki.

Coraz więcej zwykłych, skromnych pracowników podejmuje dziś skomplikowane decyzje zarówno w produkcji jak i w życiu społecznym. Od ich rozumu, umiejętności, sumienia zależy w dużym stopniu rozwiązanie różnych poważnych zagadnień. Każde stanowisko i funkcja stały się dziś odpowiedzialne, wymagają od człowieka wysokich kwalifikacji moralnych i zawodowych.

I takie właśnie drobne cząstki, skromni szeregowi pracownicy, decydują w ostatecznym rachunku o sile i żywotności naszego Frontu Narodowego.

M.M.

St. R.

listy i odpowiadzi

Zmiana warunków nabywania uprawnień do zasiłków rodzinnych

II

Pracownikowi, powołanemu na ćwiczenia lub przeszkolenie wojskowe, przysługuje zasiłek rodzinny tak podczas ćwiczeń lub przeszkolenia, jak też po ich odbyciu, jeżeli wrócił do tego samego zakładu pracy najdalej w ciągu 3 dni po zwolnieniu ze służby wojskowej. Jeżeli natomiast, pracownik po ćwiczeniach przeszedł do innego zakładu pracy, zachowuje on ciągłość uprawnień do zasiłku rodzinnego tylko w tym wypadku, gdy z poprzedniego zakładu pracy został w międzyczasie zwolniony z powodu likwidacji zakładu, redukcji personelu lub zakończenia robót, a podjął pracę w innym zakładzie pracy najpóźniej w ciągu 15 dni po zwolnieniu ze służby wojskowej.

Poza tym, wspomniane wyżej zarządzenie Min. Pr. i Op. Społ. z 23. 8. 52 roku wprowadza nowy zupełnie przepis dotyczący uprawnień członków rodziny pracownika w wypadku jego śmierci, lub powołania do wojska dla odbycia zasadniczej służby wojskowej. Mianowicie, według tego zarządzenia, jeżeli pracownik został powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej, a w ciągu 30 dni od dnia jego powołania członek rodziny tego pracownika, dotychczas nie zatrudniony, podjął gdziekolwiek pracę, z tytułu której przysługuje zasiłek rodzinny, nabywa on uprawnienia do tego zasiłku już od pierwszego miesiąca pracy (a nie po 3 miesiącach). Przepis ten ma zastosowanie również w razie śmierci pracownika, jeżeli członek jego rodziny podjął pracę w ciągu 30 dni

od daty śmierci pracownika.

W wypadku zmiany zakładu pracy zalicza się pracownikowi, do wymaganego 3-miesięcznego okresu zatrudnienia, okres pracy w poprzednim zakładzie tylko w tym wypadku, jeżeli zmiana zakładu pracy nastąpiła wskutek przeniesienia służbowego (z wyjątkiem przeniesienia w drodze dyscyplinarnej), a przerwa w zatrudnieniu nie przekracza 5 dni, oraz w wypadku, jeżeli zwolnienie z pracy nastąpiło z powodu likwidacji lub reorganizacji zakładu pracy, redukcji personelu lub zakończenia robót, a przerwa nie przekracza 15 dni.

O ile natomiast pracownik odszedł z zakładu pracy na własną prośbę lub został zwolniony z innych powodów, niż wyżej wymienione, to w nowym miejscu pracy nabywa uprawnienia do zasiłku rodzinnego dopiero po przepracowaniu 3 miesięcy kalendarzowych, choćby nie miał żadnej przerwy w zatrudnieniu.

Od-owiadamy Czytelnikom

M. P. — Sroda. — Mylnie Pana informowano. Od wpłat na FGM za zajmowany przez Pana lokal mieszkalny byłby Pan zwolniony tylko wtedy, gdyby dom był jednorodzinny i miał, nie więcej, niż 5 izb mieszkalnych (art. 21 ust. 3 dekretu o najmie lokali). Od lokalu użytkowego (warsztatu) obowiązany jest Pan również płacić na rzecz FGM opłatę, nawet gdyby budynek miał tylko pięć izb (art. 23 tegoż dekretu).

Od wpłat na FGM wolne są tylko osoby, których głów na podstawą utrzymania jest stosunek pracy najmniej, zaopatrzenie emerytalne lub renta. (1804)

PIERWSZE DNI NOWEJ ERY

(Na marginesie występow Państwowego Teatru Dramatycznego im. Mossowietu)

Prapremiera „Sztormu” (1925), wspaniałej, pełnej głębokiego napięcia ideologicznego sztuki W. N. Bill-Bielocerkowskiego stanowiła etap w rozwoju dramaturgii i teatru radzieckiego. W dramaturgii otworzyła ona listę klasycznych już dziś arcydzieł, w sposób realistyczny ukazujący widzowi historię walk klasy robotniczej o utrzymanie, utwardzenie i umocnienie władzy radzieckiej — w teatrze zapoczątkowała ona okres twórczych poszukiwań nad znalezieniem właściwego wyrazu scenicznego, właściwych metod pracy zespołu teatralnego, metod zmierzających do bezpośredniego kontaktu z widownią, do wychowywania mas pracujących.

Akcja sztuki, którą oglądamy w wykonaniu doskonałego teatru im. Mossowietu, toczy się zimą 1919/20 roku w małym, powiatowym, nie nazwanym przez autora miasteczku. Wskazuje na to fakt, że znane są już, w maju 1919 roku, przez moskiewskich kolejarzy zainicjowane, „subotniki”.

Miasteczko, żyjące pod grozą najazdu, przechodzi ciężki okres. Mroźna zima. Trudności opałów. Tyfus. Walka z tą epidemią, staje się zrazu głównym motywem działania młodej władzy radzieckiej. Ale już pierwsze kroki postawione w tej walce wskazują wyraźnie na to, iż zasięg jej trzeba znacznie rozszerzyć. Idzie tu bowiem nie tylko o nasilenie akcji sanitarno-leczniczej, epidemia nie jest sprawą przypadku — jest ona jedną z form bestialskiej działalności wroga. Inspirowany przez interwentów spisek kontrrewolucyjny zagraża obaleniem władzy radzieckiej, opanowaniem miasteczka przez dobrze zamaskowanych, niebezpiecznych zbrodniarzy. Problem walki z tyfusem rozrasta się do walki z kontrrewolucją, z interwencją.

Młoda, niedoświadczona jeszcze władza radziecka nie daje się jednak zaskoczyć. Powiatowy Komitet Partii, władze bezpieczeństwa podejmują bój — główną ich siłą jest znajomość i posłuszeństwo wskazaniom Lenina. Każdy krok dzielnego przewodniczącego Komitetu, każda jego dyrektywa, każda uzgodniona w krótkiej wymianie zdań z innymi członkami komitetu — decyzja, stanowią wierne odbicie zaleceń Lenina, który — określwszy w lipcu 1919 roku denikinowców jako „element, który nie mając za sobą siły mas, jest nadzwyczaj zdolny do szybkich napadów, awantur, rozpaczliwych przedsięwzięć w celu szerzenia paniki, w celu niszczenia gwoili niszczenia” — tak uczy organizację partyjną: „W walce prze-

ciw takiemu wrogowi nieodzowna jest wojenna dyscyplina i wojenna czujność, doprowadzona do najwyższych granic.”

Wojenna dyscyplina, wojenna czujność, stają się wytyczną działalności Przewodniczącego Komitetu Powiatowego, Marynarza, Redaktora, Rajewicza, Kurykowej i innych. Ich głębokie poświęcenie się, ofiarność, nieustraszonność, nieszczerzenie wysiłków — zapewnia zwycięstwo. Reprezentowana przez nich władza radziecka doznaje wzmocnienia, może wejść na drogę rozwoju, może — wykorzystując okres uspokojenia się na froncie walki z interwencją — przejść do ustalenia w marcu 1920 roku, na IX Zjeździe Partii, najbliższych zadań gospodarczych kraju, do podjęcia budowania socjalizmu, do wejścia w okres wspaniałych sukcesów, potwierdzających wyższość ustroju radzieckiego.

Druga wojna światowa zahamowała na kilka lat gigantyczny rozwój Kraju Rad. Ale jej przebieg udokumentował się radzieckim ustroju. W czasie XIX Zjazdu KPZR sekretarz KC, Malenkov, w swoim referacie mógł stwierdzić, iż dzieje władzy radzieckiej dowiodły, że radziecki ustrój społeczny i państwowy jest nie tylko najlepszą formą organizacji ekonomicznego i kulturalnego rozwoju kraju w latach budownictwa pokojowego, lecz również najlepszą formą mobilizacji wszystkich sił narodu dla odparcia wroga w czasie wojny. Potęga, siła i „niezłomność radzieckiego ustroju socjalistycznego ma swe źródło w tym, że jest to ustrój prawdziwie ludowy, stworzony przez sam lud...”

Tworzenie tego ustroju przez lud pracujący, przez rosyjską klasę robotniczą i zaprzyjaźnione z nią chłopstwo odbywało się w trudnej, krwawej walce z wrogiem zewnętrznym i wewnętrznym. Wspomnieniem tego etapu jest treść „Sztormu”. Obrazem etapu są i inne, później powstałe, dzieła dramaturgów radzieckich, takie jak „Lubow Jarowaja” — Treniewa, jak „Człowiek z karabinem” — Pogodina, jak wreszcie „Niezapomniany rok 1919” — Wisniewskiego.

Duże bogactwa scenicznych obrazów uniemożliwiających epokę zwycięskiej walki o władzę świadczy o wielkim pietyzmie, z jakim szczerliwie dziś narodzi ZSRR odnoszą się do swej przeszłości i o tym, że dramaturgia radziecka dziełami przez siebie stworzonymi umie służyć ludowi, wspierać ten lud w walce o szybkie zbudowanie komunizmu.

Prezydium rad narodowych w powiecie rawickim w trzecim kwartale odstawiło do zbioru odpadów użytkowych 469 kg makulatury, wykonując roczny plan w 196 proc. W tym czasie MRN w Jutrosinie nie odstawiła ani kilograma makulatury. (Walc)

W Rawiczu otwarto Spółdzielnię kominiarską, która kieruje przodującą kominiarzem Edmundem Zalisz.

Kontrola pracy koła Ligi Przyjaciół Żołnierza w Stobnicy wykazała, że zarząd nie wywiązywał się ze swych zadań. Tamże Koło LK również nie przejawia żadnej działalności. Zebrania nie odbywają się tam wcale.

Przy stacji PKP Wolsztyn zamyka się barierę dopiero w czasie przejazdu pociągu. Z tego powodu przed kilku dniami zdarzył się tam nieszczęśliwy wypadek.

W tym samym mieście Powiatowa Rada Związków Zawodowych nie dopatrzyła należytego i terminowego rozdziału ziemniaków.

Pasażerowie słusznie domagają się, aby na stacji w Piętnie na linii Turek — Kalisz zbudowano wreszcie jakas budkę-schronienie. Ludzie nie mogą czekać na pociąg pod gołym niebem.

Stacja Bełecin, pow. Wolsztyn, tonie w ciemnościach, mimo, że obok biegnie linia elektryczna. Tak samo ciemny jest plac przystacyjny, gdzie do późnego nierzaz wieczora dokonuje się wyładunków. Sprzyja to kradzieżom i nadużyciom.

W Mosinie, w gospodzie PSS, czas najwyższy byłoby pociągnąć świeżą farbą zbrudzoną i pochłapaną ścianę. W gospodzie wszystko powinno być czyste, a więc urządzenie też.

Mieszkańcy Pili pragnęliby bardzo, aby w rannych pociągach roboczych, kursujących na linii Gołańcz—Chodzież—Pila przeznaczano więcej niż trzy wagony dla kilkuset osób zdających do pracy. Już teraz też terenowe rady narodowe wraz z oddziałami drogowymi Dyrekcji PKP powinny przygotować ludzi i sprzęt do oczyszczania szlaku w razie śnieżyicy.

Wielkim uznaniem mieszkańcy Pili cieszą się akcją odzysku cegły. 10 tys. cegły już wydobyto.

Gospodynie z dużym zadowoleniem przyjęły otwarcie dwóch sklepów gastronomicznych. (Ko)

Z okazji 7 rocznicy utworzenia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowego Dnia Młodzieży, młodzież gorzowska gościła u siebie przedstawiciela młodzieży chińskiej — Sio-Ho-mina.

W gorzowskich Zakładach Włókien Sztucznych młodzi robotnicy zgotowali gościowi serdeczną owację. Manifestacyjnie okrzyki na cześć młodzieży chińskiej, były najlepszym wyrazem uczuć całej załogi tego zakładu.

Przedstawiciel młodzieży chińskiej Sio-Ho-min w swym przemówieniu powiedział m. in.: „Jestem niezmiernie wzruszony serdecznym przyjęciem, jakie mi zgotowaliście i cieszę się z tego, że rocznicę utworzenia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej mogę spędzić wśród Was. Siedem lat ofiarnej walki całej po-

stepowej młodzieży świata, zrzeszonej w szeregiach SFMD, to okres poważnych sukcesów młodego pokolenia w walce z uciśkiem imperialistycznym, w walce o pokój i lepsze jutro narodów.

„Młodzież chińska — mówi dalej Sio-Ho-min — z podziwem patrzy na młodzież polską, która przy boku klasy robotniczej bierze czynny udział w budownictwie socjalizmu w swym kraju.”

Wzniesione przez gościa okrzyki na cześć Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, przyjaźni młodzieży chińskiej z młodzieżą polską, na cześć Mao-Tse-tunga, Prezydenta Bolesława Bieruta oraz wielkiego budownictwa socjalizmu, Józefa Stalina, entuzjastycznie podchwyciła cała załoga.

W sali teatru gorzowskiego przedstawiciel młodzieży chińskiej Sio-Ho-min spotkał się z młodzieżą miasta. Ze wszystkich zakładów produkcyjnych, instytucji, urzędów oraz szkół przybyła młodzież, by powitać drogiego gościa. Spotkanie zamieniło się w żywiołową manifestację na cześć przyjaźni młodzieży obu narodów.

W bogatej części artystycznej wystąpiła młodzież szkół średnich i zakładów pracy. (czm)

Wiesław Waleński
korespondent „Głosu“

Posterunek sanitarny powstał przy szkolnym kole PCK

W Szkole Podstawowej nr 1 w Gostyniu wybrano nowy zarząd koła młodzieżowego PCK. Przy kole utworzono również posterunek sanitarny.

W trwającym miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zarząd i członkowie koła postanowili

zorganizować w szkole specjalne pogadanki o osiągnięciach przodującej na świecie radzieckiej służby zdrowia i wykonać gazetkę ścienną.

W bieżącym roku szkolnym koło spopularyzuje zagadnienia oświaty sanitarnej, zorganizuje kursy masowego szkolenia sanitarnego, weźmie udział w akcjach sanitarno-porządkowych oraz w walce z wypadkami ulicznymi. Nawiąże także korespondencję z młodzieżą zrzeszoną w innych kołach PCK, również z młodzieżą ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Wiesław Waleński
korespondent „Głosu“

notatnik KULTURALNY

Nowa szkoła zawodowa

W Małomicach (pow. Szprotawa, woj. zielonogórskie) otwarto Podstawową Szkołę Odlewniczą z wydziałami modelarstwa metalowego i drzewnego. (tur)

Czarna plama Kalisza

Jeszcze jest w Kaliszu wielu analfabetów — stwierdził na ostatniej naradzie instruktorów oświatowych podinspektor S. Kwiatkowski. W „Pluszowni” jest jeszcze pewna ilość analfabetów, nad którymi nie rozłożono właściwej opieki.

W Kaliszu źle się przedstawia również szkolnictwo dla dorosłych. Na 2000 osób w wieku 18 do 30 lat, nie mających ukończonych 7 klas szkoły podstawowej, uczęszcza do szkół dla dorosłych zaledwie 150.

Młodzież dyskutuje

Młodzież szkół średnich bierze żywy udział w dyskusjach na różnych wieczorach literackich i naukowych. W Śremie na przykład po referacie o twórczości L. Kruczkowskiego uczniowie tamtejszej szkoły ogólnokształcącej wykazywali duże zainteresowanie działalnością tego postępowego pisarza. Nad książką tego samego pisarza „Pawie pióra” niedawno dyskutowali uczniowie wolsztyńskiej szkoły ogólnokształcącej.

W Kleszewie starsi nie doceniają wykładów TWP. Na ostatnim wykładzie o konstytucji 90 proc. audytorium stanowili uczniowie szkolni.

Teatry w Poznaniu

TEATR NOWY W POZNANIU:

Zielona Góra — „Posadzenie”

PAŃSTWOWY TEATR W GNIEZNIU:

Ślupca — „Pieśń kołomyjska”

PAŃSTWOWY TEATR W KALISZU:

Ostrów Wlkp. — „Małż i żona”

ARTOS:

Borujka — „Uśmiech na codzień”

Miedziszew — „Przy dźwiękach harmonii”

Lubsko — „Witamy Was wszystkich”

Działoszyce — „Symfonia Orkiestra Objazdowa”

Kina w Poznaniu

APOLLO — g. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30 i 19.30 — „Gęsi baby Jagi”

BAŁTYK — g. 16.30, 18.30 i 20.30 — „Gęsi baby Jagi”

MUZA — g. 11.14, 16.18 i 20 — „Antoni Iwanowicz gniewa się”

CO — GDZIE — KIEDY

RIALTO — g. 14, 16 i 18 — „Timur i jego drużyna”, g. 20 — „Orzeł Kaukazu” i cz.

WARTA — g. 10.30, 12.30, 15 i 16.30 — „Karello — Fińska SRR”

g. 18 i 20 — „Upadek Berlina”, II cz.

Modrze — g. 19 — „SS”

„Orzeł” zaginął”

Będkowo — g. 19 — „Drużyna”

PIAST — g. 19 — „Siedmiu śmieciarzy”

WOLNOŚĆ (Swarzędz) — g. 18 i 20 — „Chłopiec z przedmieścia”

FOTOPLASTIKON — g. 10-22 — „Paryż — wystawa światowa”

Wystawy w Poznaniu

PARK KULTURY ul. Grunwaldzka — g. 11-19 „Wielkopolska wczoraj, dziś i jutro”

BELWEDER, ul. Rokossowskiego 14 — g. 11-19 „Oto Ameryka”

ZISPO, ul. Dzierżyńskiego — g. 7-18

„Zakłady Stalina wczoraj, dziś i jutro”

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE, ul. A. Lamboego 27/29 — g. 9-13

MUZEUM NARODOWE, g. 10-15 „Twórczość Aleksandra Orłowskiego”

CBWA — g. 10-18 — „Ziemia krakowska i Podhale w twórczości Stanisława Kamockiego”

POLSKI ZW. ART. PLAST., ul. 27 Grudnia 4 — „Wystawa jubileuszowa J. Krzyżanowskiego w 30-lecie pracy”

POLSKIE TOW. FOT., ul. Paderewskiego 7 — „Wystawa fotografii przyrodniczej”

Parlo

Program II

fala Poznania 249 m

Widomości:

5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 18.45 (P), 21, 23.50.

Koncerty:

5.10 — poranny, 6.50

polskie taneczne melodie ludowe, 12.15

na swojską nutę, 13

utwory wiolonczelowe, 13.15, 15 — muzyka operetkowa, —

16.20 (P) — „Na fali melodii, 17.20 (P) —

z twórczości Sergiusza Rachmaninowa, 18.15 (P) — na swojską nutę, 19 (P), 20

symfoniczny, 21.30, 21.50 — „Taniec godzin” z op. „Gioconda”, 23 — solistów

Audycje inne:

5.55 (P) — „O czym rolnik powinien pamiętać”, 6.15 (P) —

„Sprawa jest prosta”, 11.45 — głosy

mają kobiety, 12.45 dla wsi, 14.10 i 14.30

szkolna, 15.10 — fragment pow. pt. „Rozdzina o sobie”, 15.30

dla dzieci, 16 Wszelka Radiowa, 17.05

korespondencja z zagranicy, 17.45 (P) —

montaż słowno-muzyczny pt. „Na Noteci płyną tysiączne statki”.

18 KRONIKA LISTOPAD

WTOREK
Romana
Słonec w.: 7.19
zach.: 15.55
Księżyc w.: 8.55
zach.: 15.48

Zachmurzenie duże i miejscami opady w postaci śniegu. Nocą przymrozki. Dniem temperatura maksymalna od 0 st. do + 5 st. C. Wiatry umiarkowane z kierunków zmiennych, przeważnie zachodnich.

WYDAWCA: Instytut Prasy

„Czytelnik”.

REDAGUJE ZESPÓŁ.

REDAKCJA: Poznań ul. Grunwaldzka 19. P. otr. Telefon:

centrala (dla wszystkich działy) 62-70, 64-75, redakcja naczelna 78-76, sekretariat redakcji 74-36, dział mierni 79-88, dział listów 81 interwencji 78-57, 78-64, redak. tor dyżurny (do godz. 22) 64-75 drukarnia (mocy) 64-72. Godz. ny przyjęć w redakcji: od 10 do 12

ADMINISTRACJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. P. otr.

PRENUMERATA: zamówienie przysyła wszystkie urzędy pocztowe, listonosze oraz kioski gazetowe.

OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń RSW Prasa Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 62.31, Konto PKO Poznań 5 6220.110 Biuro czynne od 7 do 16.30, w soboty do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka Poznań ul. Wawrzyniaka 39.

K-3-61026

Pracownicy poszukiwani

INŻYNIERÓW architektów konstruktorów ogrzewników, TECHNIKÓW budowlanych kosztorysarzy zatrudnimy do prac projektowych w Eksperyment w Zielonej Górze. Zgłoszenia osobiste i pisemne kierować do: MIASOTRZYSTKO, POZNAN, UL. MARCHEWSKIEGO 128 (wczelowiec, 6 p. tr.). K2398

BLACHARZY na karoserie samochodów osobowych zatrudnia ZAKŁADY MOTORYZACYJNE W POZNANIU, UL. WAWRZYŃSKA 43. — Warunki do omówienia w godz. od 8 do 15. K2452

PRACOWNIKÓW TECHNICZNYCH przyjmie na kierownicze stanowiska w swoich zakładach naprawczych: w Białymostku, Warszawie, Pabianicach, Wrocławiu i Poznaniu CENTRALA MASZYN DROGOWYCH PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE W KRAKOWIE, UL. FABRYCZNA 7. — Wymagana praktyka w zakresie prowadzenia zakładu naprawczego lub pokrewnych. Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Prac. Zapewnia się pomoc w uzyskaniu mieszkania. — Zgłoszenia wraz z życiorysem nadsyłać kierownik do Sekcji Kadr Centrali Maszyn Drogowych w Krakowie ul. Fabryczna 7. K2505

KIEROWNIKA MAGAZYNU branży elektrycznej — technicznej, zamieszkałego w Gorzowie poszukuje ZARZĄD BUDOWLANO-MONTAŻOWY WROCŁAWSKIEGO ZJEDNOCZENIA ELEKTROMONTAŻOWEGO W POZNANIU, UL. KOCHANOWSKIEGO 7. K2519

CHRONOMETRAŻYSTĘ — ZAOPATRZENIOWCA branży metalowej, TOKARZA oraz ŚLUSARZA wykwalifikowanych, inwalidów i nieinwalidów zatrudni natychmiast na dobrych warunkach p. w. SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „METALOWIEC” POZNAN ŚWIERCZEWSKIEGO 29. K2520

Wolne posady

Pomocnik fryzjerski potrzebny. Poznań, Czerwonej Armii 60. 16900g

Paniatka lub starsza do lekcji prac domowych, z noclegiem lub bez, potrzebna. Poznań, Grobla 18, fryzjer. 16940g

Szuka posady

Księgowy bilansista przyjmie prace zlecane. — Oferty Głos Wielkopolski dla 16927g.

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości 80d — skrzynka 163. K2411

Tańców ludowych, nowoczesnych oddziału Szczęśliwka — Szczurek Poznań, Marcinowski 2a. 16847g

Tańców ludowych, nowoczesnych, uczę. Poznań, Mickiewicza 27, m. 7. 16938g

Osobiste

Za życzenia przesłane z okazji naszego ślubu składamy serdeczne podziękowanie. Maria i Janusz Busiewiczowie. Gdynia, Jutrosin, Dobryca. 20539p

Obełce rzucona na ob. Krystyna Laskowska zamieszkała w Swarzędzu, odwołuje. Zofia Grzesiak, Poznań, Gwardii Ludowej 31a. 16890g

Sprzedaż

Dwie maszyny do szycia damskie w dobrym stanie, sprzedam. Aleksy Urbania, Wolsztyn 5, Sycznia 38. 16809g

Maszyny do pisania Olympia model 8 nową sprzedam — Poznań Śniadeckich 15 m. 2 od 1077 17. 16497g

Dom piętrowy, ogrodem, korzystnie sprzedam. Wiadomości: Pleszew, Poznańska 24. 20537b

Włocławek 10-miesięcznego — sprzedam. Poznań, Krasieleska 10, m. 2. 16872g

Baseny — zbiorniki z grubości blachy polećno 300—1300 metrów sprzedam — I. Kalis, Kłono Rynek 29. 20379p

Wille — Lesznie, wolnym 3-pokojowym mieszkaniem, półmorgownym ogrodem, 90 000 sprzedam — Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 16947g

Parcela o powierzchni 1200 m² drzewami altana studni Starożec 25 000, sprzedam Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 16950g

Garaz

dla 2 samochodów czterow. i 1 ciężarnika wielomiejowy w dzierżawę.

„POGOTOWIE BUDOWLANE”, Poznań, Przemysłowa 2. 16906g

„POGOTOWIE BUDOWLANE”, Poznań, Przemysłowa 2. 16906g

„POGOTOWIE BUDOWLANE”, Poznań, Przemysłowa 2. 16906g

„POGOTOWIE BUDOWLANE”, Poznań, Przemysłowa 2. 16906g

„POGOTOWIE BUDOWLANE”, Poznań, Przemysłowa 2. 16906g

„POGOTOWIE BUDOWLANE”, Poznań, Przemysłowa 2. 16906g

„POGOTOWIE BUDOWLANE”, Poznań, Przemysłowa 2. 16906g

„POGOTOWIE BUDOWLANE”, Poznań, Przemysłowa 2. 16906g

„POGOTOWIE BUDOWLANE”, Poznań, Przemysłowa 2. 16906g

„POGOTOWIE BUDOWLANE”, Poznań, Przemysłowa 2. 16906g

„POGOTOWIE BUDOWLANE”, Poznań, Przemysłowa 2. 16906g

„POGOTOWIE BUDOWLANE”, Poznań, Przemysłowa 2. 16906g

„POGOTOWIE BUDOWLANE”, Poznań, Przemysłowa 2. 16906g

„POGOTOWIE BUDOWLANE”, Poznań, Przemysłowa 2. 16906g

„POGOTOWIE BUDOWLANE”, Poznań, Przemysłowa 2. 16906g

„POGOTOWIE BUDOWLANE”, Poznań, Przemysłowa 2. 16906g

„POGOTOWIE BUDOWLANE”, Poznań, Przemysłowa 2. 16906g

„POGOTOWIE BUDOWLANE”, Poznań, Przemysłowa 2. 16906g

„POGOTOWIE BUDOWLANE”, Poznań, Przemysłowa 2. 16906g

„POGOTOWIE BUDOWLANE”, Poznań, Przemysłowa 2. 16906g

„POGOTOWIE BUDOWLANE”, Poznań, Przemysłowa 2. 16906g

„POGOTOWIE BUDOWLANE”, Poznań, Przemysłowa 2. 16906g

„POGOTOWIE BUDOWLANE”, Poznań, Przemysłowa 2. 16906g

„POGOTOWIE BUDOWLANE”, Poznań, Przemysłowa 2. 16906g

„POGOTOWIE BUDOWLANE”, Poznań, Przemysłowa 2. 16906g

„POGOTOWIE BUDOWLANE”, Poznań, Przemysłowa 2. 16906g

„POGOTOWIE BUDOWLANE”, Poznań, Przemysłowa 2. 16906g

KUPIMY:

chłodnię na prąd zmienny, 220/380 volt około 1 1/2-tonowa,

maszynę kuter-wilk nr 4,

3 maszyny elektryczne do krojenia chleba.

Oferty z podaniem ceny przesyłać do Zarządu Ośrodków Akademickich, Ekspozytura w Poznaniu, al. Stalingradzka 26. K2523

OGŁOSZENIA DROBNE

Parcela Górczyńska z bocznica, 4200 m², korzystnie sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dla 16964g.

Parcela pod budowę sprzedam Poznań, Świerczewskiego 17, m. 5. 16930g

Projektor 16 mm dźwiękowy, sprzedam lub zamienię na m. m. tokarkę. Oferty Głos Wielkopolski dla 16928g.

Sportka sprzedam. Oferty Poznań, telefon 92-04. 16896g

2 opony 19 X 750, jak nowe, sprzedam. Adres wskazać Głos Wlkp. nr 16913g.

Motor elektryczny 5.5 KM, prąd zmienny, sprzedam. Poznań, Czerwonej Armii 12, m. 2. 16923g



Bujak



Cebula



Bochenek



Kubicki



Suszczyk



Alszer



Przecherka



Cieślak

Wyniki? - Już notuje...

Początkowo było dwóch, trzech idących spokojnie w kierunku drogi na Stadion. Ale to była wczesna, ranna godzina; 9, może wpół do 9. Lecz te niewinne grupki po- częły z każdym kwadrantem rósł; najpierw w ilość, potem w ciągłość. Jakby na tajemniczo umówiony znak mnożył się tłum na wylotowej ulicy Bytomia w kierunku na stadion Ogniwa.

Przed pojemnym stadionem w Bytomiu o 10 rano, na trzy godziny przed spotkaniem czeka przynajmniej 10 tysięcy ludzi na możliwość wejścia. Lecz w tej chwili boisko poddane zostało gruntownej „kosmetyce”, dla usunięcia drobnej pokryw świeżo spadłego śniegu.

Od Bytomia czerni się tym- czasem na białym tle szeroka rzeka tłumów, które gromadzą się wokół kas. Zdaje mi się, że w tej ciżbie nie ma nikogo, kto by nie ważył w sobie jednego tego dnia pytania: czy wygra Ogniwo?

„Jada”. „Już są”? Rzeczywi- ście w bramie boiska, na którym rozegra się piękny i ciekawy mecz, wchodzi chorzowianie w dresach, paltach, szalikach i kryją się w szatni.

Boisko? Doprowadzone do stanu używalności, tym razem miast czarnego znakowania, „po kredowane” zostało kolorem czerwonym.

Alszer i Cieślak zostawiają swoich w szatni i otuleni paltami wychodzą... na białą, zieloną murawę, by zbadać jej „noś- ność”. A więc wszystko w por- rzędku, skoro zadowoleni wracają pod trybunę.

A na niej już pełno, tak, jak i prawie pełno uzbierało się widzów wokół boiska. Wvobra- zmy sobie, że stadion w Chorz- wie mieści tylu widzów, ilu mieszkańców liczy sobie wcale niemałe Gniezno. Do g. 13, do rozpoczęcia zawodów, brak 45 min. Mijają nam te chwile, jak trzaski z bicza, gdyż na trybunie szumi, niczym w ulu. Znanie nam już nazwiska ogniwiów i u- nistów dochodzą do nas, lecz wysondowanie rzeczowej opinii przewidywać jest rzeczą nie- możliwą.

Powitanom i uściskom ręk nie ma końca: sprawozdawcy sportowi, pism fachowych i dzienników wymieniają pozdro- wienia... i uwagi, sady, horo- skopy... Lecz to wszystko jak- iś niezdolne, ani stano- wowe, a powierzchowne. Dla- czego? Bo każdy z nas mimo wspólnoty w rzeczowej ocenie, dopuszcza możliwości niespo- dzianki, o którą w piłce nożnej tak niełatwo.

— Wiesz co, założymy się o mecz, że Unia wygra?
— Zgodą — mówię. Twierdzą, że Ogniwo wygra.

W tym też momencie obie drużyny ramie przy ramieniu wchodzi na boisko. Na czele kroczy arbiter Szeifer ze swymi „hoczmy”. Oklaski 35 tysięcy ludzi, to najgłośniejszy dar, to chyba na- lepsza podnieta dla drużyn, które rozegrać mają zawody o wa- dzie złota (czytaj: wadze punk- tów, równych mistrzostwu Pol- ski w piłce nożnej).

Jest godzina 13. Słońce po- śpieszyło w sukurs naszym pił- karzom i obrzuciło ich mato- wym blaskiem listopada. Listo- pada, i dymów z fabrycznych i kopalnianych kominów. Słońce z trudem przebiło widoczny znak ludzkiej pracy w stalow- niach, hutach i sztolniach. Tam robocze rece po mistrzowski wykuwają nasze jutro, tu dla sportu i jego powszechności po mistrzowski zacznie się walka na boisku.

Już, Już, to znaczyło w pierwszej minucie (również i drugiej), że zanosi się na trzeci decydujący mecz, gdyż dwa silne w tych minutach pociski na bramkę Unii bohaterko unieszkodliwił Wyrobek.

Kilku panów z mojego są- siedztwa otarło perlisty pot z czoła. Wiadomo, chorzowianie.

Zdaje się, że oba zespoły we- szły na boisko, trzymając w gar- ści.. nerwy, gdyż szybkie i sko- ordynowane zagrania znamio- nują płynność, opanowanie i ce- lowość. Posypały się teraz kor- nery: jeden na Ogniwo, dwa na Unię. Oba z tych ostatnich, gdyby nie Wyrobek, skończy- by się... neutralnym spotka- niem.

A ci aż ronia krople potu na czoło. Chusteczki do rąk i osu- szyć czoła.

Teraz głęboko odsapnęli (fo- netycznie: uff!) kibice Ogniwa. Kubicki plasowanym, ostrym strzałem próbował zaskoczyć bramkarza Ogniwa, lecz ten na- krywką uratował swoich i mnie od przegranej mokki.

Bytomski zespół składa się z piłkarzy młodych, szybkich; wśród nich, jak iskra uwija się Kempny. Umie on przechodzić

z piłką jak mało kto. Więc też poczułem smak czarnej, mocnej kawy, gdy Kempny (w 38 minu- cie gry) sunął na bramkę Wy- robka. Ten jest sam... co robić? Ułamek sekundy i bramkarz U- nii jak z procy wystrzelony, w- la- duje na piłkę i nakrywa ją wła- snym ciałem już w stóp ogniwi- nina. Dwie zdaje się minuty u- piętny od tego momentu, gdy znowu Kempny zagraża — mi- strzostwu Unii i znowu Wyrob- ek nie zawodzi. Jeszcze zdążył się „urwać” Suszczyk, jeszcze strzelił (nie z tego) i przerwa.

Podczas niej, wszystkim nam lekko na duchu, bo 0:0. Sprawa jest otwarta.

Druga część meczu rozpoczy- na się seria kornarów i to na Ogniwo, które jednak wyraźnie przeważa. Wprawdzie w 15 mi- nutcie Kubicki zaprzepaścił mu- rowaną sytuację, ale bytomiaczy „dusza na całego”.

Miejscowi kibice zaczynają skandować: Og-ni-wo, Og-ni-wo! na to wołanie odpowiada dru- żyna zamiana chorego Trampol- sza na młodzikowego Maszele. Ten wpadł pierwszymi zagra- niami niczym jastrzęb w stado kur. Wyrobek pracuje świetnie i ponad normę.

Nie znaczy to, żeby Unii nie było. Zawsze ci sami: Alszer i Cieślak grają ofensywnie, a ich akcje są bardzo „chytne”; z tym tylko, że obaj nie mogą wy- zwolić się spod opieki bytom- skich defensorów. Jeszcze trzy, dwie minuty, jeszcze rozpaczli- we próby Ogniwa zmiany wyni- ku, na nic. Gwizdek i koniec.

Mamy więc mistrza na 1952 rok. Mało tu o nim dziś wspo- minaliśmy, prawda? Ale to dla- tego, że Unie znamy, widzieli- my ją, wiemy jaka jej wartość. Otóż w imię sprawiedliwości przyznajemy, że chorzowianie są lepsi od bytomian i na tytuł mistrza w pełni zasługują. Ich gra to przykład zespołowości, pokaz techniki i płynności akcji w chwilach ofensywnych.

Na tym tle Ogniwo wygląda gorzej, ale na wicemistrzostwo zespół sobie uczciwie zasłużył. Jest to, jeśli tak rzeć można, najwyższy zadatek na przysz- łego mistrza. Na razie jednak Unia.

Mój zakład o pół czarnej też się skończył remisem. Adheren- ci, mój kolega i ja, zafundowali sobie kawę z własnej kieszeni.

Wielcy i mali
Otoczona nibym ekstraklasą krakowska Gwardia zdobyła się w Bydgoszczy, w spotkaniu pił-

karskim z OWKS-em o Puchar Polski, zaledwie na skromne 2:1, przy czym jednego gola zdobyła ze strzału karnego (Flanek). Drugą bramkę dla krakowian u- zyskał Kohut. Tutaj „mali” mo- gą się cieszyć z uzyskanego wy- niku, gdyż „wielcy” Budowlani z Chorzowa przegrali w Zabrzu z miejscowym Górnikiem (0:1).

Srodze zemścił się warszawski Kolejarz na niewinnym imien- niku z Katowic, który nie miał nic wspólnego ze spadkiem warszawian z I ligi. 7:1 wygrali warszawscy kolejarze.

Dwaj „wielcy”, Górnik z By- tomią i Ogniwo z Krakowa, wal- czyli do ostatniej sekundy, by zmienić stan meczu 1:1. Pierw- szy po dogrywce dokonał tego Górnik przez Krasówkę.

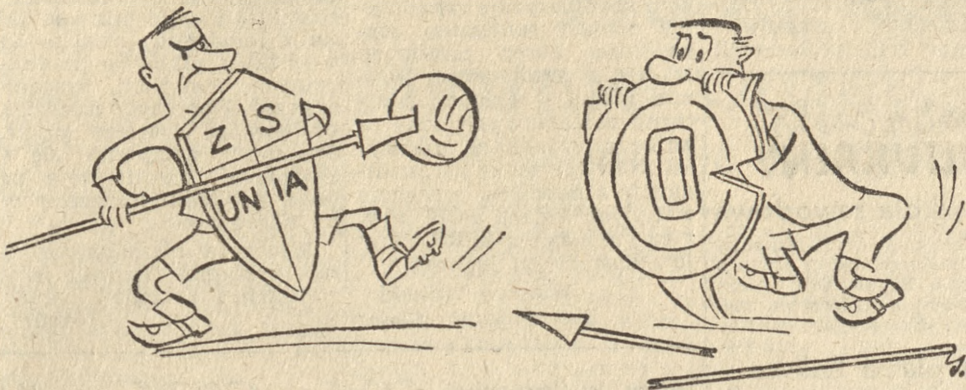
Aż 3:0 wygrali w Gdańsku

nastąpiło rozstrzygnięcie i dru- żyna ostrowska zaprzepaściła możliwość zwycięstwa.

O tytuł mistrza województwa

Do boju o tytuł mistrza woje- wództwa poznańskiego wystar- towali koszykarze. Kolejarz z Gniezna rozprawił się z rezer- wami poznańskiej Stali w stos. 68:49. Blechacz z Kolejarza uzy- skując kilka koszy w początko- wej fazie gry zapewnił swej drużynie zwycięstwo. W drugiej części meczu stalowcy skoor- dynowali już swą grę, jednak o- broną gości nie dopuszczała do skutecznych i celnych rzutów.

Drużnącą porażkę ponieśli koszykarki Stali w spotkaniu z



Budowlani z CWKS-em, przy- czym zawody były bardzo inte- resujące.

Spór

Trwa on od jakiegoś czasu o sprawę wejścia do II ligi pił- karskiej. Strony tu występujące, to kaliska Gwardia i poznańska Stal. Przegrała ona w niedzielę 3:0 w Kaliszu. Znacząco to, że na- stąpi nowa rozprawa (tym razem w Poznaniu).

(t. h. n.)

Na półmietku

Rozgrywki ligi koszykówki znajdują się na półmietku. Na czele tabeli krocza w obu gru- pach reprezentanci Warszawy. W pierwszej szóstce trzy druż- ny posiadają równą ilość punk- tów. Z tej trójki przoduje Kole- jarz Warszawa mając najkorzyst- niejszy stosunek koszy. Włók- niarz Łódź zajmuje drugie miej- sce, a poznańska Stal trzecie. Na gorzej wygląda sytuacja o- strowskiego Kolejarza, który no- tuje w swym bilansie tylko ujemne pozycje, przegrywając wszystkie mecze.

W grupie drugiej na czele znajdują się CWKS bez utraty punktu. Poznański Kolejarz i Spółnia Łódź oddali już po dwa punkty.

Jeden celny rzut w ostatnich sekundach niedzielnego meczu ligowego dodał dwa punkty do bilansu poznańskiej Stali. Po niespodziewanym zwycięstwie w Łodzi oczekiwano zdecydowanej przewagi koszykarzy poznań- skich nad zespołem Gwardii Kraków. Mecz jednak zanre- czył wszelkim opiniom o słabej formie krakowian.

Łostan koszy zmieniał się u- stawicznie i drużyny kolejno przejmowały prowadzenie. O- statnie minuty, a nawet sekun- dy, obfitowały w najciekawsze sytuacje. Każda przewaga Stali kwitowali gwardziści wyrówna- niem.

Wejście na boisko i gra Kalka (Stal) przechyliły ostatecznie szalę zwycięstwa. Posypały się kosze, jednak wynik tuż, tuż przed końcem meczu brzmiał 43: 42 dla gwardzistów. Daleki rzut Kalka i... kosz rozstrzygnął sytuację. Wynik 44:43 to ciężko wywalczone zwycięstwo, które zapewniło Stali drugie miejsce w pierwszej grupie Ligi koszy- kowej.

Również nieznacznie wygrali swój mecz Włókniarze z Łodzi, pokonując Kolejarza Ostrów 50:49. W ostatnich 40 sekundach

zespołem Gwardii. 71:10 oto wy- nik, do którego doprowadziły brak zrozumienia i słabe opano- wanie piłki w zespole Stali oraz żywiołowe ataki gwardzistek, których obrona likwidowała rzadkie wypadki przeciwniczek.

Łodzianki były lepsze

Przy stole tenisowym stanęły reprezentacyjne zespoły żeńskie Łodzi i Poznania. W barwach Łodzi zagrała wicemistrzyni Pol- ski Heinrichówna. Do niespo- dzianek należy zaliczyć zwycię- stwo Mintówny nad Królówną oraz dobrą, skuteczną grę i zwy- cięstwo Kurzawy z Guzikówną. Przy stanie 5:4 liczono się ze skuteczniejszą grą Kosickiej w spotkaniu z Heinrichówną. Dzię- ki silniejszemu ścieciom, zdołała ona pokonać poznaniankę, usta- lając wynik meczu na 6:4 dla swych barw.

Punkty dla Łodzi zdobyły: Heinrichówna 3, Guzikówna 2 oraz debel Heinrichówna z Gu- zikówną. Z poznanianek zwy- ciężyły Kurzawa dwukrotnie, a Kosicka i Mintówna w jednym spotkaniu.

Na ringu II ligi

Poznańska Gwardia przegrała swój wyjazdowy mecz bokser- ski w drugiej lidze z łódzkim Włókniarzem w stosunku 14:6. W wadze ciężkiej ciekawą wal- ką stoczyli Jaskółka (Wł.) z Ja- dzikiem (Gw.) zwycięstwo uzy- skał poznanianek. Lewandowski



Zespół chorzowskiej Unii na boisku bytomskim przed meczem, który przyniósł mu najszczęst- niejszy tytuł w polskim piłkarstwie.

wygrał swe spotkanie w wadze lekkiej z Majewskim (Gw.), da- jąc ładny pokaz boks.

W Bydgoszczy miejscowy OWKS pokonał Gwardię Wroc-

NIEDZIELA SPORTOWA W CYFRACH

Piłka nożna

Rozgrywki

o „Puchar Polski”

Górnik Zab. — Bud. Ch. 1:0
Kol. Kat. — Kol. W-wa 1:7
Górnik Byt. — Ogn. Kr. 2:1
Gw. Kr. — OWKS Byd. 2:1
Gw. Słupsk — OWKS Kr. 1:5
Budowlani Gd. — CWKS 3:0

O awans do II ligi

Gwardia Kal. — Stal Pz. 3:0
Kol. Gd. — Flota Gdynia 5:1
Kol. Olsz. — WKS Olsz. 4:1
Włókn. Rad. — Stal Skar. 1:5
Bud. Przem. — WKS Rz. 2:0
Stal Z. G. — Kol. Gorz. 2:2
Kol. Ł. — Włókn. Widz. 3:1
Stal Nakło — Kol. Toruń 0:2
Włókn. Pab. — Spój. Tom. 4:0
KS Zamość — WKS Lubl. 3:1
Stal Okęcie — WKS Lot. 0:1
OWKS Wr. — Stal Wr. 3:1

Liga kosza

GRUPA I

Stal Pz. — Gwardia Kr. 44:43
Kol. Ostr. — Włókn. Ł. 49:50
Kol. W-wa — OWKS Ł. 51:41

GRUPA II

AZS W-wa — Kol. Pz. 42:45
Spój. Ł. — CWKS W-wa 51:66
Ogn. Kr. — Spójn. Gd. 34:44

Klasa wojewódzka

KOBIETY

Gwardia P. — Stal P. 71:10
Kolejarz Ł. — Kol. Raw. 44:48
Kol. Ostr. — Stal Pz. 33:17
Kol. Ł. — Kol. Rawicz 44:48
Kol. Kępno — Gw. P. 25:76

MĘŻCZYŹNI

Kol. Lesz. — Unia Pz. 70:38
Kol. Gniezno — Stal P. 68:49
Kol. Lesz. — Spój. Wrz. 44:26
Kol. Raw. — Unia Pz. 75:25
Stal Pz. — Kol. Gniez. 49:68

Hokej ziemny

Poznań A — Poznań B 2:2

ław 13:7. W wadze koguciej o- glądano najładniejszą walkę, w której Kasperczak po dwóch wyrównanych starciach wygrał w trzecim, przez poddanie się Mikołajczuka (OWKS). Niespo- dzianką było poddanie się w drugim starciu Kuli (Gwardia) Lechowiczowi w wadze półśred- niej.

Warszawski Kolejarz zwycię- żył w Gliwicach Unię (Mała Dąbrówka) 18:2. Krakowska Gwardia pokonała w Opolu miejscowego Kolejarza 16:4.

